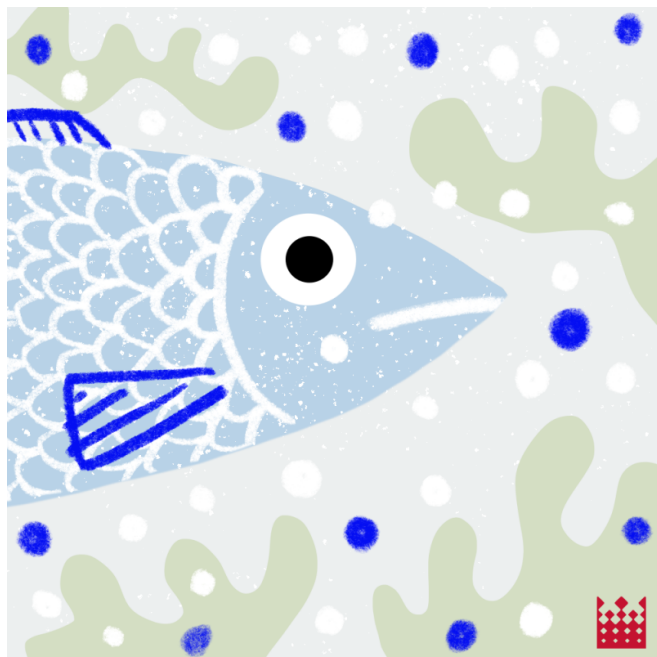


Ojczysty - dodaj do ulubionych / Ciekawostki językowe

# ŚLEDŹ ŚLADY ŚLEDZIA



Marcelina Jarnuszkiewicz

Chociaż to bardzo kuszące, nie da się wywieść ŚLEDZIA od czasownika ŚLEDZIĆ. ŚLEDZIĆ to 'podążać po czyichś śladach', bo ŚLEDZIĆ pochodzi właśnie od rzeczownika ŚLAD. Natomiast ŚLEDŹ (o którym jedni mówią, że jest rybą, a inni, że zakąską), przybył do nas od pierwszych i najznamienitszych poławiaczy śledzi, czyli ludów nordyckich.

W prasłowiańskich dialektach północnych wyraz \*selď - który następnie na gruncie polskim przekształcił się w rzeczownik ŚLEDŹ - był zapożyczeniem z północnych dialektów lub języków germańskich: w staronordyckim miał postać \*sild, a w starszwedzkim \*sildi. Staroruski \*selď, przefiltrowany przez ukraińską fonetykę, w dialektach używanych na terenach Ukrainy przekształcił się w seledec, a w nieco rozwiniętej formie, jako OSELEDEC / OSEŁEDEC, zwiędził kozackie głowy. OSEŁEDEC to bowiem 'kosmyk włosów na czubku ogolonej głowy, spleciony w warkocz lub rozpuszczony, noszony przez dawnych Kozaków zaporoskich'. Na taki długi pukiel nie mówiono zatem KOŃSKI OGON (jak u dziewcząt w Polsce pod koniec ubiegłego wieku), tylko - znacznie mniej poetycko - ŚLEDŹ.